

Sygn. akt V ACa 32/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Iwona Wilk
Sędziowie :	SA Grzegorz Stojek (spr.) SO del. Tatiana Kania
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. H.

przeciwko (...)Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 15 października 2013 r., sygn. akt II C 276/12

- zmienia zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo (punkt 3) w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki ustawowe odsetki od kwoty 14.000 złotych od dnia 6 marca 2012r. do dnia 14 października 2013r. oraz od kwoty 60.000 złotych od dnia 12 sierpnia 2012r. do dnia 14 października 2013r. i oddala powództwo o ustawowe odsetki w pozostałej części;
- oddala apelację w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.612,50 (jeden tysiąc sześćset dwanaście 50/100) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 32/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanej (...)Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki S. H., po pierwsze, 74.000 zł z ustawowymi odsetkami od 15 października 2013 r., po drugie, 4.350 zł z ustawowymi odsetkami od 12 lipca 2012 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

W dniu 25 października 2011r. powódka uległa wypadkowi komunikacyjnemu wskutek tego, że A. S. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym na drodze publicznej w J., zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, nienależycie obserwował przedpole jazdy i nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego, nie udzielając pierwszeństwa prawidłowo przechodzącej przez jezdnię powódce, potrącił ją, powodując u niej obrażenia ciała w postaci złamania miednicy, to jest złamania gałęzi górnej i dolnej łonowej lewej, złamania podgłowego kości ramiennej prawej, złamania 1/3 bliższej kości piszczelowej i strzałkowej prawej z przemieszczeniem, złamania szyjki kości udowej prawej z przemieszczeniem, jakie stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt. 2 kk. Sąd Rejonowy w Jastrzębiu-Zdroju wyrokiem z 4 kwietnia 2012 r., sygn. akt II K 1425/11, uznał A. S. za winnego popełnienia tego występku i za to skazał go na karę pozbawienia wolności w oznaczonym rozmiarze, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby, który określił.

W chwili wypadku, o jakim była mowa, powódka miała 77 lat. Stan jej zdrowia przed wypadkiem był stosowny do wieku, jakkolwiek leczyla się psychiatrycznie wobec stanów, w jakie popadła wskutek śmierci męża przed 7 laty. Powódka utrzymuje się ze świadczenia z ubezpieczenia społecznego w kwocie 2.700-2.800 zł.

Z uwagi na następstwa wypadku powódka leczona była na Oddziale (...) (...)Szpitala nr (...) w J., gdzie 30 października 2011 r. leczona była operacyjnie: zespolono złamanie szyjki kości ramiennej prawej gwoździem śródszpikowym oraz złamanie kości piszczelowej prawej gwoździem śródszpikowym. W dniu 23 grudnia 2011 r. usunięto zespolenia z kości ramiennej prawej, zastosowano endoprotezoplastykę kości udowej prawej. Kilkakrotnie była operowana, a następnie leczona ambulatoryjnie i rehabilitowana, przy czym leczenie nie zostało zakończone. Obecnie powódka skarży się na znaczny stopień ograniczenia ruchomości i sprawności ogólnej, w szczególności kończyny górnej prawej (powódka jest praworęczna), bóle kręgosłupa lędźwiowego z ograniczeniem ruchomości, bóle bioder i stawów kolanowych z ograniczeniem ruchomości i wydolności, kurcze łydek. W trakcie rehabilitacji stwierdzono u niej również zakrzepicę żył głębokich podudzia prawego. Powódka była rehabilitowana w grudniu 2011 r., w okresie od 28 marca 2012 r. do 27 kwietnia 2012 r. i w maju 2012 r.

Obecnie powódka porusza się samodzielnie, ale z widocznym trudem, używając dwu kul łokciowych. Postawa jej sylwetki przybiera pozycję wymuszoną stanem zdrowia. Podczas badania przez biegłego rozbierała się i ubierała z trudem, z pomocą córki. Powódka ma chód powolny, chodzi drobnymi krokami. Ruchomość kręgosłupa powódki ograniczona jest we wszystkich płaszczyznach, ma ograniczone skreśosłony, szczególnie w lewo, o 1/3 zakresu w lewo, skłon dosiężny 45° w siadzie prostym. Z przedniobocznej strony prawego barku ma zagojoną bliźnię pooperacyjną o kształcie litery V w rozmiarach (długość ramion) 9 cm i 6 cm. Widoczny jest u niej duży zanik mięśnia naramiennego, ma znacznie ograniczoną ruchomość w stawie ramiennie-łopatkowym.

U powódki stwierdzono przebyty uraz wielomiejscowy, stłuczenie klatki piersiowej oraz okolicy lędźwiowej, złamanie kompresyjne kręgu L2, złamanie bocznej prawej części kości krzyżowej na poziomie S1, złamanie gałęzi górnej i dolnej kości łonowej lewej, złamanie szyjki kości ramiennej prawej z przemieszczeniem, złamanie szyjki kości udowej prawej, złamanie 1/3 bliższej kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem, złamanie podgłowe kości strzałkowej prawej, oderwanie fragmentów kłykci bocznej udowego i piszczelowego po stronie lewej, złamanie głowy kości strzałkowej lewej, stan po złamaniu szyjki kości ramiennej prawej leczony zachowawczo w 2009 r., chorobę zwyrodnieniową stawu biodrowego lewego.

Skarży się na bolesność miednicy na ściskanie w wymiarze poprzecznym i spojenia łonowego w wymiarze strzałkowym. Ma nieznacznie ograniczoną ruchomość lewego stawu biodrowego, linijską, zagojoną bliźnię pooperacyjną 14 cm z bocznej strony stawu biodrowego, ograniczoną ruchomość prawego stawu biodrowego. Staw

kolanowy i podudzie prawe: oś kończyny ustawiona na koślawo, w linii pośrodkowej, zagojona blizna pooperacyjna 6,5 cm, dodatkowo blizny punktowe po wprowadzonych śrubach blokujących, zagojone z wyczuwalnym materiałem zespalającym, tkliwe przy palpacji, tkliwość rozlana na wysokości stawu kolanowego oraz na wysokości przebytego złamania, ruchomość kolana w zakresie 0-120°, z bólem przy maksymalnym zgięciu. Lewy staw kolanowy powódki ma ograniczenie ruchomości w zakresie 0-110°. Badanie RTG kręgosłupa wykazuje sklinowanie trzonu kręgu L2 – wskutek złamania kompresyjnego i zmiany zwyrodnieniowe o niewielkim nasileniu; RTG ramienia prawego: podgłowe przemieszczenie, złamanie kości ramiennej prawej; RTG miednicy i osiowe biodra prawego: złamanie szyjki prawej kości udowej, złamanie krawędzi prawej strony kości krzyżowej, złamanie obu gałęzi kości udowej lewej, choroby zwyrodnieniowe lewego stawu kolanowego; RTG stawu kolanowego lewego: oderwanie fragmentu kostnego nadkłykcia bocznego kości udowej oraz kłykcia bocznego kości piszczelowej, podgłowe złamanie kości strzałkowej; RTG podudzia prawego: przemieszczone wieloodłamowe, złamanie 1/3 bliższej trzonu kości piszczelowej, złamanie podgłowe kości strzałkowej prawej; badanie TK stawu kolanowego prawego: wieloodłamowe złamanie kości piszczelowej i kości strzałkowej podudzia z przemieszczeniem licznych drobnych elementów kostnych, zmiany obrzękowe oraz krwotoczne w częściach miętko tkankowych, w tym w tkance podskórnej, płyn w zachyłku nadrzepkowym; TK kręgosłupa lędźwiowego: złamanie kompresyjne trzonu L2, złamanie części bocznej prawej kości krzyżowej na poziomie S1 z niewielkim przemieszczeniem drobnego odłamu kostnego; RTG kolana prawego: stan po złamaniu kości podudzia prawego, żyła udowa prawa ma zmniejszoną podatność na ucisk; RTG podudzia prawego: stan po operacyjnym leczeniu obu kości podudzia, materiał zespalający gwóźdź śródszpikowy oraz śruby zespalające obecne. Trwały uszczerbek na zdrowiu, mający związek z urazem doznany wskutek wypadku wynosi 85 %. Jakkolwiek powódka w 2009 r. doznała złamania kości ramiennej prawej, to w tym czasie rodzaj złamania skutkowało zakwalifikowaniem jej do leczenia zachowawczego, co zrealizowała (trzy wizyty w celu leczenia ambulatoryjnego); uszczerbek na zdrowiu wskutek tego wypadku wynosi 5 % i został odliczony z sumy uszczerbków będących skutkiem wypadku komunikacyjnego.

Ostateczny wynik dwukrotnego urazu kości ramiennej, doznanego wskutek wypadku, z którego powódka wywodzi swoje roszczenie, jest skrajnie zły. Ograniczenie ruchomości stawu ramiennego jest na tyle znaczne, że graniczy z uznaniem stawu ramiennego za bezużyteczny. Rokowanie na przyszłość jest niepewne. Powódka zgłasza bowiem postępujące ograniczenie ruchomości stawów: ramiennego prawego, biodrowego prawego, kolanowych i kręgosłupa, co przy analizie progresji zmian obserwowanych na kolejnych radiogramach potwierdza rokowania niepomyślne. Sprawność powódki w życiu codziennym jest znacznie ograniczona, porusza się samodzielnie wyłącznie z użyciem dwóch kul łokciowych, przy czym ruchomość dwu stawów (ramiennego i biodrowego, prawych) jest znacznie ograniczona. Na ograniczenie aktywności i samodzielności powódki dodatkowo ma wpływ dysfunkcja stawów kolanowych i podudzia prawego, przy czym chód jej jest niewydolny i możliwy jedynie na bardzo krótkich dystansach.

Powódka mieszka sama w trzypokojowym mieszkaniu, na trzecim piętrze budynku bez windy. Z trudnością i niesamodzielnie pokonuje schody, przez co często korzysta w tym zakresie z pomocy sąsiadów. Samodzielna jest wyłącznie w zakresie nieskomplikowanych czynności samoobsługowych, jak przygotowanie prostego posiłku, samodzielne jedzenie. Samodzielnie porusza się na niewielkich odległościach. Do wykonania pozostałych czynności (np. ubieranie, rozbieranie, toaleta, prowadzenie gospodarstwa domowego) potrzebuje pomocy innych osób, co obejmuje przemieszczanie się poza mieszkanie. W zakresie prac porządkowych, utrzymania mieszkania powódka korzysta z pomocy swoich dorosłych dzieci, w czynnościach higienicznych (mycie, kąpiel) pomaga jej sąsiadka.

Przed wypadkiem powódka była osobą aktywną. Nawet po śmierci męża, w sezonie, całe dni spędzała na działce, którą uprawiała, co obecnie jest niemożliwe. Powódka jest osobą praworęczną, a w efekcie wypadku nie ma czucia w prawym barku, ramieniu i przedramieniu oraz w dwóch palcach prawej ręki. Przed wypadkiem wypisywała po kilkanaście kartek z życzeniami świątecznymi, obecnie jest to niemożliwe. Uczy się posługiwania lewą ręką, jako wiodącą. Mieszkanie musi opuszczać w asyście i z pomocą innych osób. Jest zmuszona do korzystania z pomocy w przewożeniu jej samochodem, gdyż nie jest w stanie samodzielnie wsiąść do autobusu. Cierpi na bezsenność, a wówczas ma natrętne myśli, w których powraca obraz wypadku oraz trauma wobec widocznych jego skutków i braku perspektyw na przywrócenie dawnej sprawności. Jest płacziwa.

Pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność cywilną za posiadacza pojazdu w związku z następstwami wypadku komunikacyjnego, o jakim była mowa.

Ubezpieczyciel wypłacił powódce kwotę 56.000 zł tytułem zadośćuczynienia, przy czym przyznała w wysokości 70.000 zł, lecz pomniejszył tę sumę pieniężną o 20 % (70.000 zł – 20 % = 56.000 zł), twierdząc, że powódka w takim rozmiarze przyczyniła się do wypadku i jego skutków, gdyż nie upewniła się, czy może bezpiecznie wejść na przejście dla pieszych i weszła wprost pod nadjeżdżający pojazd. Już w toku procesu pozwana nie podniosła jednak tego twierdzenia i idącego za nim zarzutu przyczynienia, ale też nie zapłaciła powódce kwoty 14.000 zł, o jaką pomniejszyła wypłacone świadczenie z tytułu zadośćuczynienia.

Stan zdrowia powódki będący skutkiem wypadku, kilkukrotna hospitalizacja, konieczność stałej rehabilitacji, wiek powódki i samotne przez nią zamieszkiwanie to okoliczności, ze względu na które niezwłocznie po wypadku i pierwszej hospitalizacji ubiegała się o rehabilitację w warunkach sanatoryjnych i w innych tego typu placówkach. Kiedy była leczona szpitalnie, już korzystała z rehabilitacji, następnie kilkakrotnie udawała się do sanatorium, przy czym koszt pobytów, leczenia i rehabilitacji pokrywała z zadośćuczynienia wypłaconego przez pozwaną. Od 28 marca 2012 r. do 27 kwietnia 2012 r. przebywała z opiekunem na pełnopłatnym leczeniu w Uzdrowisku (...), płacąc za pobyt 6.100 zł, przy czym koszty jej pobytu i leczenia to 4.350 zł. Jak wynika z akt szkodowych pozwanej, ubezpieczyciel nie uznał roszczenia odszkodowawczego powódki w tym zakresie, jakkolwiek zwrócił jej koszty zakupu przyrządów rehabilitacyjnych, transportu i przejazdów związanych z wypadkiem oraz nabycia leków, przyjmując przyczynienie się powódki, o jakim była mowa.

W ocenie Sądu Okręgowego odpowiednia suma pieniężna dla powódki z tytułu zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę to 130.000 zł. Ponieważ przed procesem ubezpieczyciel zapłacił powódce z tego tytułu 56.000 zł, Sąd Okręgowy zasądził od 74.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania (15 października 2013 r.).

Jeśli zaś idzie o odszkodowanie w kwocie 4.350 zł (zwrot poniesionych przez powódkę kosztów pobytu w sanatorium), zasądził je z odsetkami w wysokości ustawowej od 12 lipca 2012 r., uwzględniając wpływ 30-dniowego terminu do zapłaty liczonego od daty zgłoszenia szkody w tym zakresie.

Gdy chodzi o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy wskazał na rozmiar krzywdy powódki. Podkreślił, że doznała poważnych i nieodwracalnych w skutkach obrażeń, a chociaż była wielokrotnie hospitalizowana i rehabilitowana, wciąż wymaga dalszego leczenia, stałej rehabilitacji, jest niezdolna do samoobsługi, samodzielnego opuszczenia mieszkania, załatwiania poza nią codziennych spraw i potrzebuje stałej pomocy osób trzecich. Zaakcentował też sprawność powódki przed wypadkiem, jej ówczesną samodzielność oraz aktywny tryb życia, w tym kontakty towarzyskie oraz zmianę jej życia w następstwie wypadku. Sąd Okręgowy miał też na względzie uszczerbek na zdrowiu powódki wywołany skutkami wypadku oraz to, że mimo wielomiesięcznego i bolesnego leczenia oraz rehabilitacji stan jej zdrowia nie uległ znaczącej poprawie, jest osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji, nie potrafi wykonać najprostszych czynności, wymaga pomocy osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu. Odzyskanie pełnej sprawności przez powódkę jest niemożliwe. Wszystko to świadczy o ogromie cierpień fizycznych i psychicznych towarzyszących ciągłemu leczeniu i rehabilitacji oraz przekreśla perspektywy życiowe powódki, która została wyłączona z normalnego życia. Powódka leczy się psychiatrycznie i chociaż leczeniu temu była poddawana już przed wypadkiem komunikacyjnym, o jaki idzie w sprawie, z uwagi na reakcję na nagłą śmierć męża, to wypadek, którego doznała właśnie w takim stanie psychiki i który wywołał wcześniej opisane skutki, jakimi została dotknięta w późnym wieku, znacząco ograniczający jej normalne, dotychczasowe życie, poczynił dalsze spustoszenie w psychice powódki.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu, Sąd Okręgowy wskazał art. 445 § 1 kc.

Natomiast orzeczenie o odsetkach w wysokości ustawowej za opóźnienie w zapłacie sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia Sąd Okręgowy oparł o treść art. 481 § 1 kc. Wyjaśnił, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia nie podlega odrębnym regułom w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika i że co do zasady odsetki ustawowe należne są od daty wymagalności roszczenia, wyznaczonej upływem terminu wskazanego w art. 14

ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.; dalej: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych). Uznał jednak, że skoro rozmiar zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę zależy między innymi od tego, jaki miernik przyjmuje się dla jego określenia oraz jaką chwilę uważa się za odpowiednią do przeprowadzenia wyliczenia, wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie, a tym samym początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w jego zapłacie, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności danej sprawy. Termin, od którego należne są odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia może być wcześniejszy od wyrokowania o zadośćuczynieniu, ale terminem tym może być też dzień wyrokowania w tym przedmiocie. Uznał, że możliwość prawidłowej oceny krzywdy doznanej przez powódkę zachodziła dopiero po przeprowadzeniu dowodów, w tym opinii biegłego. Przeprowadzone dowody pozwoliły prawidłowo ustalić skutki wypadku, aktualny stan zdrowia powódki w następstwie doznanych obrażeń ciała, stopień jej kalectwa i sytuację życiową, w jakiej się znalazła. „Jeśli zatem należną powódce kwotę zadośćuczynienia odnieść do ustaleń co do stanu jej zdrowia i sytuacji życiowej z daty wyrokowania, to staje się ona wymagalna z tą datą, gdyż od tej daty pozwany pozostaje w opóźnieniu uzasadniającym zapłatę odsetek”.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia w zakresie odszkodowania, Sąd Okręgowy wskazał art. 444 § 1 kc, w myśl którego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty, w tym objęte powództwem, jakie powódka poniosła w celu leczenia sanatoryjnego.

Odnosnie do rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych za opóźnienie w zapłacie odszkodowania Sąd Okręgowy wskazał na doręczenie przez powódkę ubezpieczycielowi faktury za pobyt w placówce leczniczo-rehabilitacyjnej. Rozstrzygnięcie o tych odsetkach oparł o art. 817 § 1 kc.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd Okręgowy umotywował jego wynikiem, sumą kosztów powódki, jak też treścią art. 98 kpc i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity w Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

W apelacji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo o ustawowe odsetki za opóźnienie w zapłacie kwoty 74.000 zł tytułem zadośćuczynienia za czas od 6 marca 2012 r. do 14 października 2013 r. przez jego uwzględnienie w tym zakresie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz art. 445 § 1 kc przez dorozumiane przyjęcie, że wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter konstytutywny.

Ponadto zarzuciła naruszenie przepisów postępowania przez poczynienie błędnego ustalenia, że w sprawie zachodziły szczególne okoliczności utrudniające określenie wysokości zadośćuczynienia przed wszczęciem procesu i jego rozmiar może być określony jedynie po wyczerpaniu postępowania dowodowego.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dotyczące rozmiaru krzywdy powódki oraz przebiegu postępowania szkodowego wywołanego wnioskiem powódki i wyniku procesu karnego przeciwko sprawcy wypadku komunikacyjnego, o który chodzi w niniejszej sprawie. Ustalenia te, jako prawidłowe, przyjmuje za własne.

Sąd Apelacyjny uzupełnia te ustalenia o bezsporną między stronami okoliczność, że powódka w celu uzupełnienia wcześniejszego zawiadomienia o szkodzie wskazała ubezpieczycielowi te dane, których zażądał od niej w piśmie z 5 grudnia 2011 r. W postępowaniu szkodowym dopiero jednak w piśmie z 12 lipca 2012 r. (k. 24) po raz pierwszy określiła kwotowo swe żądanie zapłaty zadośćuczynienia, domagając się z tego tytułu kwoty 200.000 zł.

Wyrok zasądający zadośćuczynienie nie jest wyrokiem konstytutywnym, gdyż nie tworzy (nie ustanawia) stosunku prawnego, nie zmienia go, jak też go nie uchyla (nie rozwiązuje). Jest to orzeczenie o charakterze deklaratoryjnym, które potwierdza określony stan materialnoprawny, bez wprowadzania w nim zmian, czy tworzenia albo znoszenia go, co polega jedynie na zasądzeniu świadczenia w rozmiarze określonym prawem materialnym, wyznaczającym obowiązek świadczenia przez dłużnika, o ile wierzyciel udowodni obowiązek świadczenia (w całości bądź w części).

Jeśli idzie o zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego w postaci zdrowia, o czym mowa w art. 445 § 1 kc, chodzi o to, kiedy możliwe jest ustalenie faktów wyznaczających rozmiar krzywdy, która podlega naprawieniu przez zapłatę zadośćuczynienia. Możliwość poczynienia tego rodzaju ustalenia zachodzi już wówczas, gdy możliwe jest przewidzenie następstw zdarzenia, które doprowadziło do naruszenia dobra osobistego w postaci zdrowia. Obejmuje to również odległe w czasie następstwa, które dają się wcześniej przewidzieć. Chodzi choćby o konieczność wykonania określonych zabiegów leczniczych, gdyż niejednokrotnie wiadomo, że prawidłowo przeprowadzony proces leczenia będzie wymagać określonych świadczeń medycznych, w tym operacyjnych, czy rehabilitacji i że mimo tych działań – nawet wiele lat po określeniu rozmiaru krzywdy (np. w sprawie o zapłatę zadośćuczynienia dawno już zakończonej wyrokiem zasądającym świadczenie) – pokrzywdzony będzie w przyszłości narażony na dające się wcześniej przewidzieć uciążliwości wywołane stanem jego zdrowia w następstwie naruszenia czynności narządów jego ciała albo rozstroju jego zdrowia. Nie chodzi przy tym o to jak długo w rzeczywistym procesie sądowym o zadośćuczynienie trwało ustalanie faktów wyznaczających rozmiar krzywdy. Czas trwania tego rodzaju postępowania uzależniony jest przecież od wielu różnorodnych czynników, które w żaden sposób nie muszą odnosić się do zagadnienia obiektywnej możliwości ustalenia rozstroju zdrowia i naruszenia czynności narządów ciała oraz przewidzenia skutków tych stanów w odniesieniu do konkretnego pokrzywdzonego, a więc rozmiaru jego krzywdy. Odmienne podejście do zagadnienia otwierałoby drogę do uznania, że o samej możliwości poczynienia ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia o powództwie o zadośćuczynienie decydowałby rzeczywisty czas trwania procesu. To zaś mogłoby zachęcać dłużników, na których spoczywa wynikający z prawa materialnego obowiązek zapłaty zadośćuczynienia do doprowadzania do odsunięcia wyrokowania w czasie, by opóźnić możliwość ustalenia faktów, a co za tym idzie odsunąć w czasie wykonanie obowiązku zapłaty, zwłaszcza przy przyjęciu poglądu, że dłużnik opóźniać się może z zapłatą sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia dopiero od daty wyrokowania, gdyż wtedy określony został rozmiar długu, co ma stanowić o jego wymagalności i decydować miałoby o możliwości skutecznego żądania odsetek w wysokości ustawowej za opóźnienie w zapłacie. Pośrednio znajduje to potwierdzenie w treści art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (przytoczonej w dalszej części uzasadnienia), w którym ustawodawca nałożył na zakład ubezpieczeń obowiązek zapłaty bez konieczności przeprowadzania postępowania sądowego, jako zasadę wskazując, że ubezpieczyciel ma obowiązek wyjaśnienia istotnych okoliczności w czasie określonym w tym przepisie, uznając, że co do zasady możliwe jest ich ustalenie właśnie w takim czasie, który określił w naprowadzonym przepisie, a jedynie wyjątkowo w dłuższym. Z drugiej strony nie idzie też o oczekiwanie z dokonywaniem istotnych ustaleń do całkowitego usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego w postaci zdrowia. Najczęściej sprowadzałoby się to zresztą do oczekiwania na odzyskanie przez pokrzywdzonego poprzedniego stanu zdrowia, choć nie zawsze jest to możliwe, a co najmniej do zakończenia leczenia następstw naruszenia czynności narządów ciała bądź rozstroju zdrowia, w wielu wypadkach wymagających nawet wieloletniej rehabilitacji, mogącej trwać, jak inne etapy leczenia, przez resztę życia pokrzywdzonego. Takie oczekiwanie prowadziłoby do absurdalnej sytuacji niemożności naprawienia krzywdy wywołanej naruszeniem omawianego dobra osobistego (w okolicznościach rozpoznawanej sprawy właśnie jest tak, że proces leczenia powódki nie został zakończony, z tym że pozwany nie wywiódł z tego przedwczesności powództwa, przez co ostatnia uwaga ma charakter abstrakcyjny). Przemawia to za tym, że określenie rozmiaru krzywdy wymaga uwzględnienia dających się przewidzieć przyszłych cierpień fizycznych i psychicznych pokrzywdzonego, co też przeczy tezie, że zawsze dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego możliwe jest określenie rozmiaru krzywdy. Można sobie wyobrazić szczególne okoliczności, gdy taka sytuacja będzie zachodzić, ale będą to sytuacje wyjątkowe. Tego rodzaju wyjątek nie zachodzi zaś w okolicznościach niniejszej sprawy.

Błędem Sądu pierwszej instancji było więc uznanie, że ustalenie rozmiaru krzywdy powódki, a tym samym określenie sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia dla niej możliwe było nawet nie tylko po przeprowadzeniu określonych dowodów, czy w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 kpc), co nastąpiło 2 października 2013 r. (k. 135), lecz dopiero

w dniu wyrokowania, to jest 15 października 2013 r. i że dopiero od tego dnia pozwana opóźnia się z zapłatą zasądzonej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia. Nie przemawia za tym stanowiskiem tylko to, że w procesie sądowym przeprowadzane było postępowanie dowodowe, skoro już wcześniej ubezpieczyciel miał możliwość ustalenia rozmiaru krzywdy powódki.

Zwrócić bowiem trzeba uwagę, że w sprawie nie powstało zagadnienie zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela, który wypłacił powódce kwotę 56.000 zł tytułem zadośćuczynienia jeszcze zanim sprawca wypadku komunikacyjnego został prawomocnie skazany. Z pisma pozwanej z 21 lutego 2012 r. wynika przecież, że już wtedy ubezpieczyciel przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 70.000 zł, podczas gdy sprawca wypadku został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Jastrzębiu Zdroju z 4 kwietnia 2012 r., który uprawomocnił się 12 kwietnia 2012 r. (k. 119 akt II K 1425/11 Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju). Skoro zaś pozwana nie wykazała przyczynienia się powódki do powstania szkody, to już 21 lutego 2012 r. ubezpieczyciel przyznał, że ma obowiązek świadczenia w rozmiarze 70.000 zł, choć zapłaty dokonał tylko w kwocie 56.000 zł.

Reasumując dotychczasowy wywód, w sprawie zachodziła konieczność rozważenia, czy i kiedy ubezpieczyciel miał możliwość ustalenia rozmiaru krzywdy powódki, do naprawienia której jest obowiązany na podstawie przepisów prawa, które wyznaczają treść stosunku prawnego między stronami, następnie konieczne było rozważenie zagadnienia wymagalności dochodzonego roszczenia, gdyż w pozwie pokrzywdzona domagała się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 74.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie tej sumy pieniężnej od dnia 6 stycznia 2012 r., z tym że w apelacji wniosła o zasądzenie odsetek ustawowych od wskazanej kwoty dopiero od 6 marca 2012 r.

Jeśli idzie o pierwsze zagadnienie, podkreślić trzeba, że na ubezpieczycielu spoczywa obowiązek wyjaśnienia okoliczności niezbędnych do ustalenia jego odpowiedzialności albo wysokości odszkodowania (co dotyczy również zadośćuczynienia). Obowiązek taki wynika z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Z kolei w art. 14 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych mowa jest o tym, że gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Umknęło Sądowi pierwszej instancji, że pozwana nawet nie twierdziła, że w czasie określonym w art. 14 ustawy o ubezpieczeniach zdrowotnych nie mogła wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia wysokości zadośćuczynienia, a jedynie na wypadek uwzględnienia powództwa o zadośćuczynienie, czemu się sprzeciwiała, błędnie podnosiła w odpowiedzi na pozew, że wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter konstytutywny, z czego wywodziła, że odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia, w razie jego zasądzenia, należne miałyby być dopiero od dnia wyrokowania.

Już samo stanowisko procesowe pozwanej pozwala stwierdzić, że w niniejszej sprawie nie zachodziły tego rodzaju okoliczności, że dopiero w wyniku postępowania dowodowego w procesie sądowym możliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia wysokości zadośćuczynienia i że wcześniejsze ich przewidzenie (wyjaśnienie) nie było możliwe. Nie może tej oceny, odpowiadającej aktywności procesowej pozwanej, zmienić to, że w sprawie opracowana została opinia biegłego i przeprowadzono inne dowody, skoro pozwana miała obowiązek wyjaśnienia okoliczności sprawy i nie twierdziła, że nie mogła tego uczynić w czasie już wskazanym. Przeprowadzenie dowodów w sprawie konieczne było z innych przyczyn, mianowicie wobec zaprzeczenia przez pozwaną zasadności powództwa, co zrodziło obowiązek dowodzenia przez powódkę, a nie dlatego, że nie zachodziła obiektywna możliwość ustalenia okoliczności koniecznych do ustalenia zadośćuczynienia przez pozwaną w czasie określonym w art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

W efekcie zachodziła możliwość określenia jeszcze przed wszczęciem niniejszego procesu rozmiaru krzywdy powódki. Oznacza to, że należało zadośćuczynienie wyliczyć nie według stanu z chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 kpc), zgodnie z zasadą wynikającą z art. 363 § 2 kc, lecz według cen z chwili wcześniejszej, jak o tym stanowi art. 363 § 2 in fine kc. Już bowiem wcześniej, w czasie 90 dni od zgłoszenia szkody, możliwe było określenie rozmiaru krzywdy powódki.

W takim razie pozwana opóźnia się z zapłatą zadośćuczynienia od chwili, gdy roszczenie o nie stało się wymagalne, nie zaś dopiero od chwili wyrokowania.

Sąd Apelacyjny odwołuje się do podzielanego przez siebie poglądu judykatury, że choć świadczenia odszkodowawcze zakładu ubezpieczeń są terminowe, jednak ubezpieczyciel nie pozostaje w opóźnieniu co do kwot nie objętych jego decyzją, jeżeli poszkodowany po jej otrzymaniu lub wcześniej nie określi kwotowo swego roszczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 6 lipca 1999 r., III KKN 315/98, OSNC 2000 r., nr 2, poz. 31).

W okolicznościach sprawy 90-dniowy termin do zapłaty zadośćuczynienia, o jakim mowa w art. 14 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, upłynął, licząc od 5 grudnia 2011 r., z dniem 5 marca 2012 r. jedynie w zakresie kwoty 14.000 zł, stanowiącej różnicę między kwotą 70.000 zł (zadośćuczynienie przyznane przez pozwaną) a kwotą 56.000 zł (faktycznie zapłacone zadośćuczynienie). Ponieważ powódka dopiero w piśmie z 12 lipca 2012 r. określiła kwotowo zadośćuczynienie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwana miała 30 dni na zapłatę kwoty 60.000 zł, to jest pozostałej części zadośćuczynienia (art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). Oznacza to, że pozwana pozostaje w opóźnieniu z zapłatą kwoty 14.000 zł od dnia 6 marca 2012 r., zaś kwoty 60.000 zł – od dnia 12 sierpnia 2012 r. Powódka zasadnie domagała się więc odsetek w wysokości ustawowej za opóźnienie w zapłacie kwoty 14.000 zł również za czas od 6 marca 2012 r. do 14 sierpnia 2013 r., natomiast w zapłacie kwoty 60.000 zł za czas od 12 sierpnia 2012 r. do dnia 14 października 2013 r. (art. 481 § 1 i 2 kc).

Zajęte stanowisko uwzględnia odszkodowawczy charakter odsetek za opóźnienie w zapłacie, jaki aktualnie należy przyjąć ze względu na ich stopę, kilkakrotnie przekraczającą poziom inflacji, będący okolicznością powszechnie znaną. Nie sposób bowiem w odniesieniu do tych odsetek zasadnie twierdzić, że obecnie mają rekompensować wierzycielowi spadek wartości pieniądza, co wyklucza ich waloryzacyjną funkcję.

Zaskarżony wyrok podlegał więc zmianie w części oddalającej powództwo o ustawowe odsetki jedynie przez ich zasądzenie od kwoty 14.000 zł za okres od dnia 6 marca 2012 r. do 14 sierpnia 2013 r. oraz od kwoty 60.000 zł za czas od 12 sierpnia 2012 r. do 14 października 2013 r. (art. 386 § 1 kpc).

Apelacja w pozostałej części – jako bezzasadna – podlegała oddaleniu (art. 385 kpc).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do jego wyniku (powódka wygrała sprawę w drugiej instancji w 78 %), wartości przedmiotu zaskarżenia (15.498 zł) oraz sumy kosztów poniesionych przez strony (4.375 zł, z czego koszty powódki to 2.575 zł, natomiast koszty pozwanej to 1.800 zł) oraz treści art. 98 § 1 i 3 kpc, jak też § 6 pkt 5 w związku z § 1 ust. 1 pkt 2 wcześniej powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.